

nawet przy przyjęciu danych Niemiec zachodnich korzystniejsza dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jeśli chodzi o handel zagraniczny, to i tutaj dynamika rozwoju przemawia na korzyść NRD. Wskaźnik wzrostu handlu zagranicznego w NRF za okres 1951—55 wynosi 160%, gdy dla NRD za okres 1952—55 (a więc jeden rok mniej) na podstawie danych Urzędu Statystycznego NRF otrzymujemy wskaźnik 170%, a biorąc cyfry podane przez ECE — wskaźnik 165%. Handel zagraniczny NRD koncentrował się w tym okresie na wymianie z krajami socjalistycznymi. Obecnie należy także oczekiwać coraz szerszych kontaktów z krajami zachodnimi, co zwiększa perspektywy jego rozwoju w II planie 5-letnim.

W ten sposób dokonane porównanie dynamiki rozwoju gospodarczego obu państw niemieckich wykazuje silny rozwój gospodarczy Niemiec zachodnich bezpośrednio po wojnie, szczególnie w latach 1947—51. Rozwój ten opierał się głównie na poważnej i w zasadzie bezwrotnej pomocy, szczególnie amerykańskiej (nie wchodzimy w zagadnienia politycznych skutków tej pomocy). W tym okresie przy przewyżczeniu wszystkich skutków wojny i trudności gospodarczych z tym związanych NRD nie korzystała z takiej pomocy. Od roku 1950—51 rozwój gospodarczy tych państw znajduje się w zasadzie poza okresem wysiłku odbudowy i produkcja w wielu gałęziach przekracza już stan produkcji przedwojennej. Okres lat 1950—55 charakteryzuje silna dynamika rozwoju obu państw. Jest oczywiste, że produkcja globalna we wszystkich gałęziach gospodarki jest o wiele wyższa w NRF, która posiada 52 mil. ludności, gdy NRD liczy tylko 18 mln. ludności. Dynamika jednak rozwoju gospodarczego wykazuje we wszystkich prawie wskaźnikach wyższy przyrost w Niemieckiej Republice Demokratycznej niż w NRF. Poza tym wszystko wskazuje na to, że dalsze perspektywy rozwoju gospodarczego są wiele korzystniejsze dla NRD. Wnioski te są tym wymowniejsze, że wynikają głównie z wywodów znanego ekonomisty zachodnio-niemieckiego.

Zdzisław Nowak

## PIĘĆ LAT INFORMACJI O POLSCE W NRD

Niedawno pisaliśmy w Przeglądzie Zachodnim o drogach współpracy kulturalnej Polski i demokratycznych Niemiec<sup>1</sup>. Na marginesie tego artykułu wspomnieliśmy tylko o powstaniu zaraz w pierwszym okresie powojennym Towarzystwa Nawiązania Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską i o wydawaniu przez to Towarzystwo czasopisma *Blick nach Polen*. Skromny zamiar autora artykułu, aby w ogólnej choćby relacji przedstawić zarys współpracy polsko-niemieckiej na przestrzeni minionego dziesięciolecia, nie pozwolił mu bliżej zająć się działalnością Towarzystwa, zwłaszcza zaś jego organu.

Pierwszy numer miesięcznika *Blick nach Polen* ukazał się w Niemieckiej Republice Demokratycznej we wrześniu 1949 roku. Założycielem pisma był ówczesny rektor berlińskiego Uniwersytetu Humboldta prof. dr Friedrich Stroux i były sekretarz Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, a obecny kierownik Urzędu Spraw Literatary i Wydawnictw — Karl Wloch<sup>2</sup>.

Nazwisko Wlocha godne jest szczególnego zapamiętania, ponieważ wkład jego pracy, zarówno pisarski jak i redakcyjny o Polsce, jest bardzo poważny.

<sup>1</sup> Edward Serwański, Drogi współpracy kulturalnej demokratycznych Niemiec, Przegląd Zachodni, nr 5/6 1956, s. 80—91.

<sup>2</sup> *Blick nach Polen*, Redaktion und Verlag, Berlin, Taubenstrasse 1/2. Herausgegeben von der Deutsch-Polnischen Gesellschaft für Frieden und gute Nachbarschaft, Berlin. Verantwortlich für den Inhalt: Otto Trötscher. Redaktionskollegium: Dr Axel Fräser, Werner Havemann, Peter Kast, Henryk Keisch, Wolfgang Weiss, Karl Wloch.



Po czterech latach służby informacyjnej Towarzystwa o Polsce czynniki społeczne w NRD postanowiły rozszerzyć zakres informacji na wszystkie kraje demokracji ludowej<sup>3</sup>. W kwietniu 1953 roku powstało nowe czasopismo: *Von Peking bis Tirana*. Ten nowy miesięcznik zaczęło już wydawać Towarzystwo Współpracy z Zagranicą. Ukazywał się on jako przedłużenie dawnego czasopisma *Blick nach Polen*<sup>4</sup>. Pomysł był co prawda oryginalny, bo w tytule nowego czasopisma *Von Peking bis Tirana* widniał podtytuł *Blick nach Polen*, ale podtytuł ten usprawiedliwiał fakt, że w tym nowym czasopiśmie w dalszym ciągu w poszczególnych numerach dominowały sprawy polskie, co, jak słusznie można wnioskować, świadczyło o żywym współdziałaniu Towarzystwa Nawiązania Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską w redagowaniu nowego miesięcznika.

Czasopismo *Von Peking bis Tirana* wychodziło do grudnia 1954 r. Z początkiem 1955 roku zaczęto wydawać nowe pismo poświęcone informacji o krajach demokracji ludowej — *Freie Welt*, w którym również poczesne miejsce zajmują sprawy polskie<sup>5</sup>.

Wieloletniej działalności informacyjnej o Polsce w NRD czasopisma *Blick nach Polen*, a następnie czasopisma *Von Peking bis Tirana* nie poświęcono u nas w kraju ani jednej godnej uwagi relacji. Lukę tę wypada zapełnić, i to z wielu względów.

W zakresie propagandy Polski za granicą nie wykazaliśmy ani przed wojną, ani po wojnie wielkich zdolności. W krajach Europy zachodniej stanowiliśmy przyszłowiową pustynię informacyjną. Ze sprawą informacji i propagandy Polski w Niemczech w okresie choćby przedwojennym było wręcz tragicznie. Złożyło się na to wiele przyczyn, o których nie miejsce tutaj mówić. Na jedną rzecz chcielibyśmy tylko w tej sprawie zwrócić uwagę: jeżeli w krajach Europy zachodniej stanowiliśmy pustynię informacyjną, to w Niemczech wiedziano o Polsce aż nadto wiele, niestety w jak najgorszym świetle. W oczach przeciętnego Niemca obraz Polski i narodu polskiego przedstawiał się najzupełniej fałszywie. Momenty natury historycznej odegrały tutaj oczywiście rolę dominującą.

Po drugiej wojnie światowej, w nowym zupełnie układzie stosunków polsko-niemieckich po obu stronach Odry, nawet w Polsce nie łatwo było wystąpić choćby z czasopismem poświęconym demokratycznemu sąsiadowi. Z inicjatywy czynników społecznych w ówczesnych Niemczech wschodnich powstało wspomniane wyżej Towarzystwo. Powstała w 1950 roku Niemiecka Republika Demokratyczna w całej rozciągłości poparła inicjatywę społeczną Towarzystwa.

Inicjatywa Towarzystwa, by wydawać specjalne pismo poświęcone Polsce, i to w nowych zupełnie politycznych warunkach, spełniać mogła w NRD wielką rolę instruktywną i wychowawczą.

Zapewne, *Blick nach Polen* jak i *Von Peking bis Tirana* to czasopisma propagandowe. Tego faktu ukrywać nie należy. Ale w tym przypadku nie o to chodzi; z materiału treściowego tych czasopism zainteresuje nas baza informacyjna o Polsce.

<sup>3</sup> Wir sehen mehr, *Blick nach Polen*, nr 3 1953; tamże: Karl Włoch, Unser Blick über die Grenzen erweitert sich.

<sup>4</sup> *Von Peking bis Tirana*, Redaktion Berlin W8, Friedrichstrasse 169/70. Verlag und Vertrieb Volk und Welt. Herausgegeben von der Gesellschaft für Kulturelle Verbindungen mit dem Ausland, Berlin. Redaktionskollegium: Prof. Dr. Robert Alt, Gertrud Keller, Oskar Kurpat, Wilhelm Meissner, Karl Włoch; o zadaniach pisma patrz: „Von Peking bis Tirana“, von Prof. Dr. Robert Alt, Vorsitzender des Präsidiums der Gesellschaft für kulturelle Verbindungen mit dem Ausland. *Von Peking bis Tirana*, nr 4 1953.

<sup>5</sup> *Freie Welt*, Herausgeber Zentralvorstand der Gesellschaft für deutsch-sowjetische Freundschaft. Redaktion: Chefredakteur Friedrich Heilmann, Stellvertreter Chefredakteur Karl Heinz Wegner, Verlag Kultur und Fortschritt, Berlin WS, Taubenstrasse 10; por. także artykuł wstępny w ostatnim numerze *Von Peking bis Tirana* zawiadamiający czytelników o likwidacji pisma i informujący o powstaniu tygodnika *Freie Welt*: Ein Wort an unsere Leser von Oskar Kurpat, Sekretär der Gesellschaft für kulturelle Verbindungen mit dem Ausland, *Von Peking bis Tirana*, nr 12 1955.



Zadajmy sobie pytanie, czego to mieszkańiec Niemieckiej Republiki Demokratycznej dowiedział się na przestrzeni kilku lat o Polsce.

Za przedmiot naszej analizy weźmiemy tylko ostatnie pięć lat, to znaczy okres 1951—1955, a więc dwa lata i trzy miesiące działalności wydawniczej *Blick nach Polen* i 21 miesięcy działalności wydawniczej *Von Peking bis Tirana*. Celowo pomijamy w tym rachunku działalność nowego czasopisma *Freie Welt* po pierwsze, dlatego że jego okres ukazywania się jest zbyt krótki, a po drugie, że będzie zapewne okazja później przypatrzeć się bliżej działalności tego czasopisma.

Gdyby nawet założyć, że czasopisma *Blick nach Polen* i *Von Peking bis Tirana* propagandowe w swych założeniach spełniły skromniejszą rolę aniżeli ta, jaką chcielibyśmy widzieć, to i tu godzi się wobec tej sprawy podkreślić cenny moment, mianowicie moment słusznego urabiania opinii w Niemczech, w nowych Niemczech, to znaczy demokratycznych, o nowej Polsce, to znaczy o Polsce Ludowej. Zapewne, wiele się elementów z tej propagandy zdezaktualizowało, wiele tej propagandy oparte było na łatwej, taniej argumentacji, wiele w niej było zapewne arbitralnej deklaratywności — mimo to uparcie i systematycznie wносиła ona w nowe życie niemieckie nowy element radykalnego, zupełnie odmiennego, wręcz odwrotnego patrzenia na sprawę polską i Polski, do jakiego naród niemiecki był dotychczas przyzwyczajony. Godny to podkreślenia moment; wielkie to i ważne *novum*.

Wydaje się, że będzie rzeczą najsluszniejszą zwrócenie uwagi przede wszystkim na ogólnie zarysowany w *Blick nach Polen* i w *Von Peking bis Tirana* obraz Polski. Otóż niezliczone karty obu tych czasopism zawierają poważną liczbę reportaży z Polski, napisanych z okazji pobytu niemieckich dziennikarzy, publicystów, działaczy związkowych, artystów, literatów itd. Reportaże te uzupełniają liczne artykuły o Polsce.

Najpopularniejszym tematem obu czasopism była Warszawa, tak jej historia, zabytki jak i odbudowa. O Warszawie ukazały się w tych czasopismach prawie całe serie artykułów i reportaży — zawsze bogato ilustrowane. W publikacjach tych zabierał głos i historyk sztuki i architekt, inżynier, urbanista, dziennikarze, literaci, wreszcie turysta. Takiej sumy wiadomości o Warszawie, jaką podały wyżej wymienione dwa czasopisma na przestrzeni ostatnich minionych pięciu lat, nie znalazł zapewne Polak w żadnym innym czasopiśmie zagranicznym.

Z innych miast, które doczekały się opracowania artykułowego lub reportażu, wymienić należy Kraków, Poznań (*Das schöne Poznań*), Łódź i Toruń.

Obraz Polski, widziany oczyma Niemców z NRD, jest oczywiście o wiele szerszy. Z okazji ich podróży po Polsce ukazały się na łamach obu czasopism wspomnienia z wczasów w Polsce. Stąd reportaże z Śuwalszczyzny, Podhala, Tatr, z Karkonoszy, Wybrzeża itd.

W materiałach opisujących Polskę rozróżniano trafnie to, co jest historyczne, od tego, czego dokonała Polska Ludowa. Typowe historyczne reportaże poświęcone są właśnie Toruniowi, Poznaniowi i Krakowowi. Z materiałów, jakie znalazły się w czasopismach o Warszawie, widoczna jest staranność w podkreśleniu wielkiego dzieła rekonstrukcji Starówki i Nowego Miasta. Równocześnie jednak zwrócono uwagę na budowę zupełnie nowej stolicy Polski. Te dwa momenty są godne uwagi. Brak w Niemczech wiedzy historycznej o Polsce jest notorycznie znany. Redaktorzy czasopism przemycają niejako zręcznie przez żywe opisy czy reportaże z życia najstarszych miast Polski właśnie poważne fragmenty historii Polski. Reportaże te, dobrze pisane i bogato ilustrowane, są instruktywne i wychowawcze.

Specjalnym zainteresowaniem *Blick nach Polen* i *Von Peking bis Tirana* cieszyły się Ziemie Zachodnie. Na uwagę zasługują tutaj opublikowane, w szczególności w *Blick nach Polen*, reportaże z podróży wzdłuż zachodniej granicy polsko-niemieckiej. Reportaże, i w tym przypadku obficie ilustrowane, dały niemieckiemu



czytelnikowi niezbędną ilość wiedzy o życiu i rozwoju tych ziem. Z innych reportaży tego rodzaju trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na opisy Wrocławia i Gdańska. Materiały w tych publikacjach ilustrują faktyczny stan rzeczy Ziemi Odzyskanych i największych miast tych ziem.

Niedawno pisaliśmy na tym miejscu o jednym z roczników rewizjonistycznego i polakożerczego czasopisma *Wiking-Ruf*, organu bylej organizacji SS<sup>6</sup>. Wiadomo powszechnie o istnieniu w Niemczech zachodnich niezliczonej wprost liczby czasopism poszczególnych grup ziomków, to znaczy grup wysiedlonych z naszych obecnych Ziemi Zachodnich. Zorganizowani są oni ziemiami. W swych czasopismach, również obficie ilustrowanych, ukazują rewizjonistyczni redaktorzy z niezwykłą cierpliwością obraz Ziemi Zachodnich, najczęściej, a właściwie powszechnie sprzed 1939 roku. Jest to oczywiście zupełna fikcja. Redaktorzy tych czasopism przesłaniają czytelnikom obraz współczesny Ziemi Zachodnich, to znaczy obraz potwornych zniszczeń, a równocześnie obraz odbudowy. Inaczej było w czasopismach *Blick nach Polen* i *Von Peking bis Tirana*. Można powiedzieć, że czasopisma te to prawie główne, prawdziwe niemieckie źródło informacyjne o stanie rzeczy na naszych Ziemiach Zachodnich.

Godny to podkreślenia fakt. W Niemieckiej Republice Demokratycznej zwraca się na nasze Ziemi Zachodnie baczna uwaga. O nowym czasopiśmie, mianowicie *Freie Welt*, obiecaliśmy tylko wspomnieć. Otóż i w tym przypadku, biorąc — że tak można wyrazić — na wrywki poszczególne numery tego czasopisma, stwierdzić trzeba, że ukazały się i tam całe cykle obficie ilustrowanych reportaży o Mazurach, naszym Wybrzeżu i o Wrocławiu. Reportaże te obrazują nie tylko współczesne życie bieżące, ale wykazują także wielkie dzieło odbudowy w szczególności wielkich i historycznych miast.

Są to, przypomnijmy, reportaże, nie artykuły, a więc rzeczy pisane z autopsji, przeżyte.

W ogóle na obraz współczesnej Polski, jaki widzimy na łamach *Blick nach Polen* i *Von Peking bis Tirana*, składa się właśnie więcej reportaży, wspomnień z podróży, aniżeli artykułów, które było można napisać przy biurku. Obraz życia współczesnej Polski i na łamach tych czasopism związany jest przeważnie z przeżyciami. Były wycieczki, delegacje; były konferencje, zjazdy, narady związkowców, akcje wczasowe i właśnie z tych okazji organizowane po Polsce podróże pozwoliły relacjom, jakie się później ukazały na łamach obu wymienionych czasopism, na nadawanie szczególnie żywych akcentów; wspomnienia pełne były konkretów i realiów.

Oko reporterów i oko obiektywów aparatów fotograficznych *Blick nach Polen* i *Von Peking bis Tirana* przebiegały skrzętnie po wszystkich ziemiach współczesnej Polski. Przecież chodziło także Niemcom, aby pokazać czytelnikom powszechny rozwój Polski. Stąd właśnie szereg artykułów, reportaży i wspomnień z podróży po najważniejszych ośrodkach życia gospodarczego Polski. Najmodniejszym tematem obu tych czasopism była Nowa Huta, górnictwo i budownictwo zarówno przemysłowe, jak i mieszkalne. W różnych formach widzimy na łamach tych czasopism relacje o ludziach: robotnikach, inżynierach, budowniczych kombinatów, miast; następnie relacje o najważniejszych osiągnięciach Polski Ludowej w zakresie inwestycji przemysłowych, elektryfikacji Polski, w szczególności wsi polskiej, budowy dróg itp.

Ilość tych informacji pisanych i ilustrowanych nie tylko liczbami, ale fotografiami na przestrzeni lat pięciu daje w konsekwencji poważną, a bardzo różnolitą sumę wiedzy o odbudowie Polski.

<sup>6</sup> Edward Serwański, *Wiking-Ruf*, Zeitschrift der Hilfsgemeinschaften der Soldaten der ehemaligen Waffen-SS. Przegląd Zachodni, nr 3/4 1955, s. 751-762.



Trzeba tutaj także dodać pewną sumę wiadomości o naszym handlu i jego udziale w handlu zagranicznym. Targi Lipskie, w których Polska bierze od lat żywy udział, stanowiły najlepszą okazję do poinformowania czytelnika niemieckiego o rozwoju tej dziedziny życia gospodarczego Polski Ludowej.

Bogaty zasób wiadomości o Polsce awizują również liczne artykuły, reportaże o życiu ludzi pracy, po pracy, na wczasach czy korzystających z urządzeń i instytucji socjalnych, zdrowia, opieki zdrowotnej, z sanatoriów, domów wypoczynkowych; dalej idą reportaże o ruchu turystycznym, krajoznawczym itd. Materiały z tego zakresu są o tyle ciekawe i budzące zaufanie, że zostały wielokrotnie opracowane na podstawie autopsji. Poza tym zawierają one poważną sumę wiedzy historycznej i geograficznej o Polsce; wprowadzają na łamy obu czasopism nowy serwis fotografii ziemi polskiej, w ogóle polskiego krajobrazu zapelnionego żywymi ludźmi, a następnie najwspanialszymi zabytkami polskiego budownictwa historycznego. Nasilenie elementów ilustrujących oblicze historyczne i współczesne Polski godne jest podkreślenia.

Po wielkich przeobrażeniach, jakie przeżyły kraje demokracji ludowej w wyniku XX zjazdu, i co za tym idzie po krytycznej ocenie dotychczasowych osiągnięć, wiele informacji o życiu gospodarczym Polski Ludowej budzić może wątpliwości co do ich wartości. Mimo to sama obiektywna tylko suma tych informacji z tamtego okresu, zwłaszcza, gdy się jej odejmie tu i ówdzie pojawiające się akcenty propagandowe, zachowują swą wartość do dzisiaj.

Podobnie można by mówić o życiu kulturalnym Polski, któremu zarówno *Blick nach Polen*, jak i *Von Peking bis Tirana* poświęciły w ciągu minionych lat mnóstwo informacji. Mamy u nas w Polsce naszą własną, krytyczną ocenę swego dorobku z minionych dziesięciu lat, a przecież suma informacji, zawarta na łamach wyżej wymienionych czasopism, przedstawia w dalszym ciągu poważną wartość.

Wystarczy tylko przyrzeć się wkładowi pracy demokratycznych pisarzy niemieckich i zespołów redakcyjnych obu czasopism, aby obiektywnie ocenić ich wysiłek w dzieło służby informacyjnej o Polsce.

Zacznijmy od literatury. Niebogaty jest co prawda wybór poezji czy prozy, jaki się pojawił na łamach obu czasopism, ale trzeba stwierdzić, że taki wybór istnieje. Są więc wiersze współczesnych pisarzy, jak: Jastruna, Gałczyńskiego, Broniewskiego, fragmenty prozy, m. in. nowela Prusa, a ze współczesnych utwory: Haliny Górskiej, Ryszarda Dobrowolskiego, Michała Rusinka, Scibor-Rylskiego, Wilhelma Szewczyka, Igora Newerlego; są nawet felietony Grodzieńskiej i Wiecha; wreszcie fragmenty reportaży Małcużyńskiego itd.

Następnie mamy sylwetki pisarzy polskich, jak: Stefana Żeromskiego czy Bolesława Prusa, właśnie z okazji publikowania jednej z jego nowel, a dalej Juliana Tuwima i Leopolda Staffa; ukazały się także sylwetki innych pisarzy, których fragmenty prac publikowano w *Blick nach Polen* czy w *Von Peking bis Tirana*.

Specjalne miejsce poświęcono Janowi Kochanowskiemu, a o Adamie Mickiewiczu z okazji stulecia jego zgonu pojawiły się na łamach *Von Peking bis Tirana* liczne artykuły.

Ranicki pisał dla niemieckich czytelników o najnowszej literaturze niemieckiej w Polsce; pojawiły się również artykuły o literaturze dziecięcej w Polsce i reportaże z rozmów z polskimi literatami. Pisywał na łamach obu czasopism Kruczkowski, którego nazwisko jest w Niemieckiej Republice Demokratycznej dobrze znane.

Dział wiedzy o literaturze polskiej uzupełniają wreszcie liczne przyczynki napisane przez stałych współpracowników redakcji *Blick nach Polen*.

Niemniejszą sumę wiadomości zawierają łamy obu czasopism o polskim teatrze, i to nie tylko o współczesnym, ale i z dawniejszych okresów. W tym ostatnim przypadku na uwagę zasługuje artykuł o Wojciechu Bogusławskim i jego staraniach



w dziedzinie stworzenia pierwszego polskiego teatru. Głównie jednak zwrócono uwagę na teatr współczesny. Tak więc niemieccy czytelnicy dowiedzieli się o najważniejszych w ostatnich latach inscenizacjach polskich. Równocześnie np. *Blick nach Polen* informował o polskich inscenizacjach na scenach niemieckich, omawiając specjalnie te polskie pozycje niemieckiego repertuaru, które spotkały się w szczególności z uznaniem niemieckiej publiczności teatralnej.

Wszystkie te wiadomości ożywiają reportaże o polskim życiu teatralnym, wiadomości o pobycie niemieckich artystów w Polsce, a polskich w NRD, rozmowy i wywiady z polskim światem artystycznym publikowane np. na łamach *Blick nach Polen*.

W specjalnie prowadzonym przez *Blick nach Polen* stałym dziale „Portrety” i „Sylwetki wybitnych Polaków” ukazały się artykuły m. in. o Ludwiku Solskim i Aexrze Erwinie, który przebywał w Berlinie.

Dalej mamy kilka relacji o polskich teatrach kukiełek, o teatrze w Nowej Hucie i szereg innych informacji o polskim życiu teatralnym.

Poważną pozycję informacyjną w obu niemieckich czasopismach zajmują sprawy muzyki polskiej. Szereg polskich kompozytorów, dyrygentów i mistrzów znanych jest dobrze w całej niemieckiej Republice Demokratycznej. Muzyce polskiej poświęcono artykuły, reportaże, relacje z podróży po Polsce; zwracano uwagę na najważniejsze koncerty całych zespołów, występy solowe w NRD, czy na udział polskich muzyków w wystawianiu polskich oper w NRD. Szczególnie popularni na łamach obu czasopism byli: Różycki, Kędra, Górzyński, Szeligowski. Nie było wielkich czy ważniejszych imprez muzycznych w Polsce, na które by np. *Blick nach Polen* nie zwróciło uwagę.

*Blick nach Polen* pokusiło się nawet w jednym artykule o naszkicowanie dorobku kultury muzycznej w NRD z uwzględnieniem współpracy z polskimi muzykami.

Do charakterystycznych drobiazgów należy niewątpliwie zanotować fakt, że podawano na łamach obu czasopism teksty muzyczne i tłumaczenia tekstów najpopularniejszych piosenek polskich ze słynną Kukułeczką zespołu „Mazowsze” i z jednym z utworów zespołu „Śląsk”.

Do następnej dziedziny z zakresu kultury polskiej, o której dobrze informowały *Blick nach Polen* i *Von Peking bis Tirana*, należy sztuka. I tutaj obserwujemy fakt, że pisma dokładały starań, aby swych czytelników informować na bieżąco o najważniejszych wydarzeniach w Polsce, jak wystawach i dyskusjach, toczonych w Polsce na temat sztuki, o życiu artystycznych szkół w Polsce. Wiele miejsca poświęcono na tych łamach sztuce polskiej na wystawie w Berlinie z okazji III Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Można powiedzieć, że nie było przejawu współpracy polsko-niemieckiej na tym odcinku, który by nie znalazł echa w obu pismach.

Żałować tylko należy, że do redakcji *Blick nach Polen* i *Von Peking bis Tirana* nie dotarły albumowe wydawnictwa polskie poświęcone szeregowi najwybitniejszych malarzy polskich. Na pewno zostałyby one wykorzystane przez dzielne redakcje, a czytelnik niemiecki otrzymałby niezbędne wiadomości o wybitnych przedstawicielach malarstwa polskiego.

Wielokrotnie informowały redakcje swych czytelników o filmie w Polsce. W kilku artykułach dokonywano przeglądu najwybitniejszych osiągnięć kinematografii polskiej, udzielano wiadomości o filmach polskich, wyświetlanych na ekranach niemieckich. Równocześnie Niemcy dowiadawali się o powodzeniu w Polsce filmów produkcji DEFY. Kruczkowski pisał w *Blick nach Polen* o problematyce „Sonnenbrucks” z okazji ukazania się niemieckiej filmowej wersji słynnego jego dramatu „Niemcy”.

Z okazji współpracy polskich i niemieckich filmowców, ich wyjazdów do Niemieckiej Republiki Demokratycznej czy przyjazdów niemieckich do Polski, oba



miesięczniki informowały w sposób żywy i bezpośredni swych czytelników o najnowszych wydarzeniach w życiu i pracy filmu polskiego.

Wiele miejsca na łamach *Blick nach Polen* i *Von Peking bis Tirana* poświęcono folklorowi polskiemu. Na pierwsze miejsce wysuwają się tutaj artykuły czy reportaże poświęcone „Mazowszu”, który bawił w Berlinie z okazji III Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Równocześnie jednak łamy obu czasopism pisały o innych zespołach tego rodzaju, jak „Mazowsze”, zwłaszcza organizowanych wśród młodzieży akademickiej czy przy większych instytucjach albo w zakładach, podkreślając w ten sposób rozwój amatorskiego ruchu artystycznego w Polsce.

Niezależnie jednak od tego pojawiły się w obu miesięcznikach artykuły o sztuce ludowej w Polsce, o naszych zwyczajach i obyczajach ludowych, strojach ludowych itp.

Wyjątkowo wiele miejsca poświęciły redakcje obu czasopism oświacie w Polsce. Mowa o niej nie tylko w znaczeniu popularyzacji wiedzy, ale konkretnie o całym szkolnictwie tak podstawowym, średnim, jak i wyższym, o wszystkich typach tego szkolnictwa. Materiały wykorzystano dobrze, napisano je żywo, przeważnie w formie ilustrowanych reportaży. Czytelnik znowu wędruje po całej Polsce, odwiedza z autorem szkoły, specjalnie np. dla dzieci chorych. Wędruje do Zakopanego, do Rabki, do Szklarskiej Poręby. Autorzy artykułów czy reportaży potrafili uchwycić życie współczesnej szkoły polskiej w szeregu najciekawszych momentów i tym samym zarysowali szeroki obraz tego życia.

Z zagadnieniem oświaty należy związać sprawę czytelnictwa w Polsce. W kilku krótkich, ale interesujących artykułach autorzy potrafili scharakteryzować polski ruch wydawniczy, jego osiągnięcia, rozwój czytelnictwa w Polsce w ogóle. W tych artykułach zwrócono uwagę na książki dla dzieci i młodzieży, i na ich nakłady, na serie wydawnicze, całe cykle, które najlepiej świadczą o zamiłowaniu czytelnika polskiego.

W mniejszym stopniu próbowały redakcje zaznajomić swych czytelników z osiągnięciami nauki polskiej. Jest to rzecz zrozumiała. Nie łatwo jest w propagandowych czy informacyjnych miesięcznikach rozprawiać o poszczególnych dyscyplinach naukowych. Ale i tak pojawiały się raz po raz na łamach tych czasopism najważniejsze wiadomości o życiu nauki w Polsce, o najważniejszych wydarzeniach z tego życia, np. o I Kongresie Nauki w Polsce.

Natomiast było rzeczą zrozumiałą, że łamy obu czasopism przepełnione były artykułami i reportażami o sporcie polskim, zwłaszcza o jego sukcesach zarówno w kraju, jak i za granicą. Najwybitniejsi mistrzowie polskiego sportu dobrze znani są w Niemieckiej Republice Demokratycznej; popularyzował ich imiona i nazwiska *Blick nach Polen* i *Von Peking bis Tirana*. Działy tych informacji zawierały nie tylko wiadomości o najważniejszych wydarzeniach w życiu sportu polskiego, ale także — że się tak wyrażę — sprawy wewnętrzne naszego sportu, to znaczy szkolenia sportowców, zwłaszcza wychowywania narybku, pisano o treningach, metodach wychowawczych, charakteryzowano polską szkołę sportową; następnie pisano o wielkich wydarzeniach w życiu polskiego i międzynarodowego sportu czy o międzynarodowych zawodach, w których polskie ekipy sportowe brały udział.

Szczególnie dużo miejsca poświęcono udziałowi polskiego sportu w III Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie, a następnie corocznemu Wyścigowi Pokoju.

W sposobie redagowania obu miesięczników widać wyraźny plan, to znaczy, że redakcjom chodziło o ukazanie współczesnego życia polskiego w możliwie najszerszym wachlarzu zagadnień. Nie był to jednak plan zarysowany przy biurkach redakcyjnych. Dowodem tego, że najważniejsze wydarzenia z życia Polski znaj-



dowały zaraz swój wyraz na łamach obu czasopism. Fakt godny jest podkreślenia. Szczególnym tego dowodem jest numer specjalny *Von Peking bis Tirana* poświęcony dziesięcioleciu istnienia Polski Ludowej, czy numer specjalny poświęcony Adamowi Mickiewiczowi. Takich dowodów bezpośredniego śledzenia przez obie redakcje najważniejszych wydarzeń w Polsce możemy cytować więcej.

Szczególnym przecież wyrazem dobrej służby informacyjnej o Polsce, i to pozbawionej jakichkolwiek akcentów propagandowych, była redagowana przez *Blick nach Polen* stała kronika, w szczególności kulturalna z Polski. Zawiera ona bardzo poważne kompendium wiedzy o życiu Polski. Jej redagowanie wymagało bacznej uwagi redakcji; kronika ukazywała się systematycznie dając wiele informacji, i to naprawdę ważnych, istotnych, co z kolei dowodzi, że autor kroniki umiał poradzić sobie z wielkim materiałem i dokonać jego selekcji.

Innym dowodem związania materiału informacyjnego, jaki się znalazł o Polsce, w szczególności w *Blick nach Polen*, z bieżącym życiem Polski, było ciągłe informowanie czytelników o przejawach współpracy polsko-niemieckiej. Nie było wycieczki, konferencji, wyjazdów do Polski ani też wystawy, imprezy, koncertu czy zjazdu polsko-niemieckiego, aby *Blick nach Polen* czy *Von Peking bis Tirana* od razu tego nie podchwyciły i nie zostawiły śladu w takiej czy innej relacji na swych łamach. Przeważnie odnotowywano tego rodzaju spotkania się Polaków w Niemczech, a Niemców w Polsce w reportażach, wspomnieniach, w listach czy po prostu w artykułach.

Uprawianie takich środków i form literackich odbierało tym czasopismom, które przecież w swych założeniach były propagandowe, charakter miesięczników oficjalnych; stawały się one — niezależnie od tego, że były dobrze redagowane — czasopismami społecznych organizacji, których zadaniem było zbliżyć do siebie naród polski.

Towarzystwo Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską skrzętnie notowało w każdym numerze *Blick nach Polen* kronikę z działalności Towarzystwa. Wiadomości zawarte w tej kronice stanowią po prostu historię Towarzystwa i jego pracy nad dziełem zbliżenia narodu niemieckiego do polskiego. Kto w przyszłości zechce narkreślić próby pogłębienia stosunków polsko-niemieckich, nie będzie mógł się obyć bez tej kroniki. Zawiera ona ważniejsze i najważniejsze informacje o działalności Towarzystwa na terenie całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z wszystkimi bogatymi przejawami życia tego Towarzystwa.

Tak Towarzystwo to, jak i szczególnie redakcja *Blick nach Polen* mogły się cieszyć wynikami swej pracy, chociażby przez to, że w *Blick nach Polen* ukazywała się korespondencja, gdzie czytelnicy wymieniali myśli i dawali wyraz swym spostrzeżeniom, a nawet uczuciom związanym bądź z pobytem w Polsce, bądź też Polaków w Niemczech oraz przy innych okazjach.

Na łamach zwłaszcza *Blick nach Polen* widoczna była bliska współpraca z czytelnikami, czuło się więc łącząca redakcję i zespół piszących z dniem bieżącym Polski Ludowej.

Do szczególnych prób redakcyjnych chcielibyśmy zaliczyć sporadycznie tylko pojawiający się dział na łamach *Blick nach Polen*, mianowicie: „So spricht man polnische Namen”. Przykład drobny, raczej powiedzielibyśmy — próba, a przecież charakterystyczna. Innym przejawem troski redakcji było redagowanie stałego działu: „Wovon man in Polen spricht”. Były to korespondencje z Warszawy własnego korespondenta *Blick nach Polen*. Czas zdewaluował niejedną treść tych korespondencji, ale ich żywa forma i bezpośrednia redakcja spowodowała, że korespondencje te czytelnik niemiecki śledził niewątpliwie z żywym zainteresowaniem.

W końcu chcielibyśmy zwrócić uwagę na publikację staraniem wydawnictwa



*Blick nach Polen* cyklu broszur o Polsce, i na propagowanie przez to czasopismo innych wydawnictw, dotyczących Polski<sup>7</sup>.

Co do materiału propagandowego, to szczególnie podkreślamy, że nie zaktualizował się szereg oficjalnych wypowiedzi mężów stanu zarówno polskich, jak i niemieckich o stosunkach polsko-niemieckich, o granicy na Odrze i Nysie i założeniach polityki Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. *Blick nach Polen* oraz *Von Peking bis Tirana* poświęciły tym sprawom wiele miejsca, można nawet powiedzieć, że systematycznie, a nawet wytrwale. Prawie w każdym przypadku oficjalnych wystąpień, czy to z okazji podpisywania umów, rocznic, czy z innych okazji, obie redakcje starały się o dobre pióro, dzięki czemu czytelnik chwycił istotę sprawy w stosunkach polsko-niemieckich. Taką „propagandę” można zawsze popierać.

Żałować należy, że *Blick nach Polen* już nie wychodzi, że nie ukazuje się już miesięcznik *Von Peking bis Tirana*. Spełniły one — zwłaszcza pierwszy — poważną rolę wychowawczą i instruktywną w dziele dobrych stosunków polsko-niemieckich i pogłębienia znajomości Polski w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

*Freie Welt*, która w tej chwili ukazuje się jako ilustrowany tygodnik, nawiązała do jak najlepszych tradycji *Blick nach Polen* i *Von Peking bis Tirana*, uprawiając przede wszystkim krótkie, ale treściwe i przede wszystkim obficie ilustrowane reportaże o Polsce współczesnej, a zwłaszcza — jak to już wspomnieliśmy — o Ziemiach Odzyskanych. Będziemy ten tygodnik bacznie obserwować; mamy nadzieję, że i on odegra pożyteczną rolę w dziele zbliżenia narodu niemieckiego do polskiego.

Edward Serwański

<sup>7</sup> Verlag „Blick nach Polen“: Kleine deutsch-polnische Reihe: Heft 1 Jacek Bocheński, Die polnische Literatur im Kampf um den Fortschritt; Heft 2 Tadeusz Borowski, Musik in Herzenburg; Heft 3 Karol Malcużyński, Die Hochzeit in Nowa-Huta; Heft 4 Nachbarland im Frühling; Heft 5 Eliza Orzeszkowa, A... B... C... und andere polnische Novellen; Heft 6 Henryk Sienkiewicz, Der Leuchtturmwächter und andere polnische Novellen; Heft 7 Karl Wloch, Gespräche über Oder und Neisse; niezależnie od tego *Blick nach Polen* propagował takie prace, jak: Karol Malcużyński, Vom anderen Ufer; Henryk Keisch, Der unbekannte Nachbar; B. I. Gluszkow, Die junkerlich-imperialistische Politik des Dranges nach dem Osten ein Unglück für das deutsche und das polnische Volk.